

Recenzja

pracy doktorskiej mgr. Sławomira Zielińskiego

*Polska myśl historyczna XIX wieku wobec reformacji i kontrreformacji.
Syntezy i parasyntezy dziejów Polski*

praca napisana pod kierunkiem
dr hab. prof. UR Joanny Pisulińskiej

Mgr Sławomir Zieliński podjął w swej rozprawie doktorskiej temat ważny dla badań nad rozwojem polskiej myśli historycznej w okresie podzaborowym. Podstawą źródłową swych rozważań uczynił powstałe wówczas syntezy i parasyntezy dziejów Polski. Jest to wybór trafny, gdyż prace te wyszły spod piór badaczy tworzących polską naukę historyczną epoki oraz autorów ustalenia ich propagujących. Słowem wybrane przez mgr. Sławomira Zielińskiego syntezy i parasyntezy są źródłem dla tematu reprezentatywnym.

Praca, o czym Autor informuje we *Wstępie*, ma strukturę chronologiczno-problemową, zdecydowanie właściwą dla tematu. Wykład został podzielony na siedem rozdziałów. Dwa pierwsze – *Stan badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* oraz *Dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej* – mają charakter wprowadzający. Kolejnych pięć zawiera rozważania, dotyczące zasadniczego przedmiotu dysertacji. Każdy poświęcony jest omówieniu podejścia do zagadnienia reformacji i kontrreformacji historyków reprezentujących najważniejsze szkoły i nurty polskiej myśli historycznej epoki podzaborowej. Poszczególne rozdziały zostały więc poświęcone myśli *Szkoły naruszewiczowskiej*, myśli *Joachima Lelewela i jego kontynuatorów*, *Środowisku antylelewelistów*, *Krakowskiej i warszawskiej szkole historycznej* oraz myśli *Historyków okresu neoromantyzmu i modernizmu*. Pracę otwiera *Wstęp*, a zamyka *Zakończenie* oraz *Bibliografia*.

Struktura pracy jest prawidłowa, choć kolejność zagadnień omawianych w rozdziale pierwszym i drugim nie odpowiada porządkowi chronologiczno-problemowemu, co powoduje niejaki zamieszanie. Nie jest bowiem oczywiste, jakimi przesłankami Autor kierował się umieszczając informacje o pracach powstałych w XVI, XVII i XVIII w. w rozdziale *Stan badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* bądź w rozdziale *Dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej*. Istotną przyczyną owego zamieszania jest to, że Autor nie wprowadził rozróżnienia między tekstami, które stanowią dla współczesnej nauki źródło (historiograficzne), a tekstami uznawanymi za część dorobku nowoczesnej – ukształtowanej w XVIII w. – nauki historycznej.

hn

1

Wstęp do pracy mgr. Sławomira Zielińskiego napisany został zgodnie z wymogami warsztatowymi. Autor wyjaśnił znaczenie naukowe podjętego przez siebie tematu, omówił literaturę przedmiotu, uzasadnił przyjęte przez siebie cezury chronologiczne oraz przekonująco uzasadnił wybór podstawy źródłowej – syntezy i parasyntezy dziejów Polski napisane w XIX w.

W rozdziale pierwszym *Stan badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* mgr Zieliński przedstawił zagadnienie zasygnalizowane w tytule rozdziału, uzupełniając je – na początku rozdziału – informacjami statystycznymi, dotyczącymi liczebności ludności wyznań reformowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, tj. w poszczególnych zaborach, a także informacjami dotyczącymi postaw reprezentantów wyznań reformowanych wobec kluczowych wydarzeń, np. powstań. Informacje te są istotne w perspektywie omawianego tematu. Autor nie uwzględnił jednak wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej. Nie wyjaśniając powodu pominął Ziemia Zabraną, tzn. cały obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i części południowo-wschodnich województw Korony, które w następstwie zaborów zostały włączone w granice Imperium Rosyjskiego. Uwzględnił natomiast Prusy Wschodnie, co także wymagałoby uzasadnienia, gdyż obszar ten w granicach Królestwa Prus nie znalazł się w następstwie rozbiórów Rzeczypospolitej. Przybliżając kwestie dotyczące ludności wyznań reformowanych na ziemiach trzech zaborów Autor nie podał informacji w tym kontekście zasadniczej, tzn. informacji o tym, jakie wyznanie było panującym w każdym z państw zaborczych. Wydaje się, że informacje dotyczące struktury wyznaniowej poszczególnych obszarów dawnej Rzeczypospolitej w okresie podzaborowym mogłyby zostać wyodrębnione na przykład jako podrozdział.

We wprowadzeniu do rozdziału *Stan badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* mgr Zieliński niepotrzebnie sięgnął aż do „Adama i Ewy”, tj. do XVI w. i pojawienia się ruchu reformacyjnego w zachodniej Europie, w Koronie Królestwa Polskiego i Wielkim Księstwie Litewskim (od 1569 r. Rzeczypospolitej). Tym bardziej, że czyniąc to nie uchronił się przed poważnym błędem rzeczowym, który zawarty jest w zdaniu: „Za protestantyzmem szybko pojawiła się reakcja katolicka, doprowadzając do powstania Kościoła greckokatolickiego” (s. 12). Unia brzeska (1596) zawarta została między Kościołem katolickim i Kościołem prawosławnym w Rzeczypospolitej. Zasadniczym powodem jej zawarcia było dążenie elit rządzących Rzeczypospolitej do uniezależnienia Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej od patriarchy rezydującego w Moskwie. Działania na rzecz osiągnięcia tego celu, na długo przed Rzeczypospolitą powstaniem, zainicjowali wielcy książęta litewscy Władysław Jagiełło (zm. 1433) i Witold Kiejstutowicz (zm. 1430). Nie

K.M. 2

ulega wątpliwości, że pojawienie wyznań reformowanych skomplikowało sytuację wyznaniową w Rzeczypospolitej, lecz genezy unii brzeskiej nie należy szukać w wystąpieniu Marcina Lutra. Zagadnienie unii brzeskiej i powstania Kościoła greckokatolickiego nie jest przedmiotem rozważań mgr. Sławomira Zielińskiego i w zasadzie nie ma on obowiązku być z nim zaznajomionym, ale jeżeli już zdecydował się na jego wprowadzenie powinien nieco lepiej je poznać.

Nieco zaskakujący przekaz niesie zdanie „W ciągu XIX w. struktura wyznaniowa na ziemiach polskich zmieniła się – przeważali katolicy” (s. 16). Ze zdania tego wynika, że wcześniej na ziemiach polskich dominowało jakieś inne wyznanie, jakie? Twierdzenie zawarte w tym zdaniu pozostaje w sprzeczności z wiedzą ogólną o historii Polski, a także informacjami podawanymi przez samego Autora w dalszych rozważaniach zamieszczonych w tymże rozdziale oraz w kolejnych rozdziałach. Wątpliwości budzi twierdzenie, że: „Do niezwykle silnego wrośnięcia katolicyzmu w społeczeństwo polskie doszło głównie dzięki zaangażowaniu się Kościoła w walkę narodowowyzwoleńczą” (s. 16). Wiedzą podręcznikową jest ta o dominującej roli Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej i sam Autor wielokrotnie wskazał w innych miejscach swej dysertacji, że katolicyzm był w Rzeczypospolitej religią panującą.

Swe omówienie *Stanu badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* mgr Sławomir Zieliński rozpoczyna od pracy Jana Łaskiego (1499–1560) opublikowanej w 1560 r. oraz pracy Franciszka Lismanina (1504–1566) opublikowanej w 1559 r. Wydaje się, że prace te powinny zostać zaliczone do kategorii źródła do badań nad dziejami reformacji w Koronie Królestwa Polskiego i w Wielkim Księstwie Litewskim. Podobnie jak wymienione przez Autora prace powstałe w wieku XVII i część napisanych w wieku XVIII. Sądzę, że Autor przy wyborze prac, które zaliczył do dorobku historiografii do końca XVIII w. powinien zastosować przyporządkowanie danej pracy do kategorii prac spełniających kryteria nowoczesnej nauki historycznej, która w XVIII w. się ukształtowała. W tej perspektywie w rozdziale *Stan badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* brakuje syntezy Adama Naruszewicza oraz prac Gotfryda Bogumiła Lenglicha. Autor umieścił je w kolejnym rozdziale *Dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej*. Teksty wymienione w rozdziale pierwszym i drugim – na co zwróciłam uwagę wyżej – powinny zostać przedstawione w innym ujęciu, tzn. powinien zostać wprowadzony podział: a) źródła (także historiograficzne), b) historiografia naukowa.

W rozdziale *Stan badań nad reformacją i kontrreformacją w XIX w.* mgr Sławomir Zieliński uwzględnił prace powstałe do początku XX w. Wśród nich znalazły się prace dwóch

rosyjskich uczonych zatrudnionych w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim – Nikołaja Kariejewa i Nikołaja Ljubowicza. Autor wymienił dwie pozycje książkowe Ljubowicza *История реформации в Польше...* (1883) i *Начало католической реакции...* (1890), lecz pominął trzy jego artykuły: *Общественная роль религиозных движений*, «Варшавския Университетския Известия» 1881, 1; *Албрехт герцог прусский и реформация в Польше*, «Журнал Министерства народного просвещения» 1885, 8; *К истории иезуитов в Литовско-русских землях в XVI в.*, «Варшавския Университетския Известия» 1888, 4.

Nie jest jasne dlaczego Autor wymienił prace Kariejewa i Ljubawskiego, dotyczące reformacji w Polsce, a pominął prace innych rosyjskich historyków, np. Aleksandra Traczewskiego, który wiele uwagi poświęcił tej kwestii w swym opracowaniu *Польское безкоролевие по прекращении династии Ягеллонов* (Москва 1869), czy pracy Płatona Żukowicza *Кардинал Гозий и Польская церковь его времени* (СПб. 1882). Fakt, że Nikołaj Kariejew i Nikołaj Ljubowicz byli profesorami Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego nie stanowi uzasadnienia dla uwzględnienia tylko ich dorobku. Oni wspólnie z rosyjskimi uczonymi pracującymi w Imperium tworzyli historiografię rosyjską. W niej zaś programowo i bardzo mocno eksponowana była kwestia polskiej nietolerancji wobec wyznań reformowanych. Uwzględnienie – częściowe – dorobku historiografii rosyjskiej stawia kwestię pominięcia dorobku historiografii pruskiej i in.

W części, w której Autor przedstawia ocenę dorobku Nikołaja Kariejewa zdziwienie budzi informacja zawarta w zdaniu: „Badał przyczyny upadku Polski i polskiej historiografii” (s. 30). Wynika z niej, że mgr Sławomir Zieliński, sformułowany w artykule *Najnowszy zwrot historiografii polskiej (1861–1886)* (przywołanie: przypis 182, s. 30; artykuł z 1887 r.), że dorobek Joachima Lelewela miał nikłą wartość naukową, a więc czasy jego aktywności to czasy upadku polskiej nauki historycznej, z którego wyprowadziła ją dopiero tzw. nowa szkoła (szkoła krakowska), a przede wszystkim Michał Bobrzyński. Twierdzenie, że dorobek Joachima Lelewela ma nikłą wartość naukową nie broni się, a Autor powtarzając je za Nikołajem Kariejewem nie wziął pod uwagę w najmniejszym stopniu uwarunkowań jego sformułowania.

W rozdziale drugim *Dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej* Autor kontynuuje prezentację tekstów wytworzonych od XVI w. W tym miejscu pozostaje mi ponownie zwrócić uwagę na dokuczliwy brak rozróżnienia między źródłami historiograficznymi (np. dzieła Marcina Kromera, Łukasza Górnickiego, Macieja Strykowskiego), a historiografią naukową, która uformowała się w XVIII w. oraz źródłami o innym charakterze, jak podręczniki, np. podręcznik Teodora Wagi, który Autor wymienia zapominając dodać, że

4
K.m

Teodor Waga był członkiem zakonu pijarów. W perspektywie badanego przez mgr. Sławomira Zielińskiego tematu informacja ta ma znaczenie.

Brak rozdzielenia przez Autora źródeł do badania reformacji i kontrreformacji (teksty wytworzone w XVI, XVII i częściowo XVIII w.) od prac zaliczanych współcześnie do dorobku historiografii naukowej (ukszałtowała się w XVIII w.) powoduje, że nie można się zgodzić z wnioskiem, który sformułował w zakończeniu rozdziału drugiego *Dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej* i który brzmi, że spuścizna pisarska doby przedrozbiorowej: „Był to raczej luźny zbiór informacji powiązanych konkretną ideologią i nacechowany subiektywnymi emocjami oraz ocenami”. Gdyby Autor dostrzegł różnicę między wytworzonymi w XVI–XVIII w. źródłami do dziejów reformacji i kontrreformacji, a pracami reprezentującymi historiografię naukową (uformowana w XVIII w.), dostrzegłby, że czytając źródła historyk otrzymuje z zasady „luźny zbiór informacji”. Zadaniem historyka jest informacje te poddać krytyce, połączyć, a następnie zaproponować objaśnienie badanego zjawiska. Naprawdę trudno oczekiwać od Marcina Kromera (zm. 1589), czy Macieja Strykowskiego (zm. między 1586 a 1593) pogłębionej analizy dziejów reformacji w Rzeczypospolitej, uwieńczonej całościowym objaśnieniem ich toku. To może zrobić historyk z perspektywy czasu i dzięki m.in. kronikom Koromera, czy Strykowskiego.

W rozdziale trzecim *Szkoła naruszewiczowska* mgr Sławomir Zieliński omówił prace tejże szkoły reprezentantów: Ignacego Potockiego, Jana Albertrandiego, Tadeusza Czackiego, Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego, Jerzego Samuela Bandtkiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, ks. Franciszka Siarczyńskiego, uwzględnił także dwie fundamentalne syntezy literatury polskiej autorstwa Feliksa Bentkowskiego i Michała Wiszniewskiego. Zaznaczył, że ten ostatni nie jest zaliczany do szkoły naruszewiczowskiej, lecz przekonująco uzasadnił wprowadzenie jego pracy do rozdziału (s. 79).

Ustalenia i interpretacje wymienionych wyżej badaczy mgr Sławomir Zieliński omówił w sposób klarowny, uwzględnił w swych rozważaniach dyskusje nad różnymi stanowiskami. Jasno sformułował wnioski.

Niestety nie uniknął istotnego błędu warsztatowego, polegającego na tym, że w odniesieniu do części analizowanych przez siebie prac nie podał daty ich pierwszego wydania. Z kontekstu wywodu Autora możemy się domyślać, że praca Ignacego Potockiego *Jaki był wpływ reformacji (to jest zmiany nauki i karności kościelnej), przez Marcina Lutra wprowadzonej, do stanu politycznego w Polsce i do postępu w niej oświecenia narodowego* wydana została w 1805 r. Autor odsyła do jej wydania z roku 1922. W wypadku innej pracy Ignacego Potockiego *Historia królów elekcyjnych od Zygmunta III do Stanisława*

5
4/13

Augusta Autor nie daje żadnych wskazówek, co do daty pierwszego wydania. W przypisie przywołał wydanie z roku 1883. Podobny problem pojawia się w wypadku kilku innych prac omawianych w rozdziale (Albentrandi, s. 61; Czacki, s. 64 i in.). W odniesieniu do części z przywołanych prac informację o dacie pierwszego wydania Autor podaje. Ta niekonsekwencja jest niezrozumiała, gdyż zasadą jest podawanie informacji o dacie pierwszego wydania omawianego dzieła, a jeżeli publikacja nastąpiła długo po tym, jak tekst został napisany, to także o dacie jego powstania. Nieprzestrzeganie przez Autora tej zasady powoduje kłopoty z recepcją tekstu. Przykład: na s. 69 czytamy: „W wyżej wspomnianym projekcie Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” – projektem tym był, jak można sądzić, rozpisany w 1805 r. „konkurs na pracę poświęconą tematyce reformacji i tolerancji” (s. 57) pojawiło się wiele cennych prac. Autor wymienia je podając daty wydania 1846, 1848, 1823. Trudno rozstrzygnąć, czy konkurs trwał ponad cztery dekady, czy może był to już inny projekt, a może wymienione prace powstały wcześniej.

Rozdział czwarty nosi tytuł *Joachim Lelewel i jego kontynuatorzy* (s. 83–119) i jest poświęcony okresowi w dziejach polskiej historiografii, który Nikołaj Kariejew – a za nim Autor – uznawał za czas jej upadku (s. 30). Na początku tego rozdziału mgr Zieliński, podobnie jak w rozdziale poprzednim, zaniedbuje podawanie dat pierwszego wydania omawianych prac. Jest zaniedbanie szczególnie poważne w kontekście dorobku Joachima Lelewela, historyka aktywnego naukowo przez pół wieku(!) i autora – o czym mgr Zieliński pisze – kilku syntez dziejów Polski. Jest więc bardzo istotne, że synteza *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej* była dziełem, które sam Lelewel uważał za „podsumowanie najważniejszego, co miał w ogóle do powiedzenia o dziejach Polski” (A.F. Grabski, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 138). Synteza ta ukazała się po raz pierwszy w 1844 r. w jęz. francuskim, w 1845 r. w tłumaczeniu na jęz. niemiecki, w 1855 r. w tłumaczeniu na jęz. polski. Ów brak podania zasadniczych informacji na temat syntezy *Uwagi nad dziejami Polski*, gdy praca ta jest przywołana po raz pierwszy (s. 84, informacja o dacie pierwszego wydania – s. 91, ale bez informacji, że było to wydanie w jęz. francuskim) nieco dziwi, gdyż w wypadku syntezy Lelewela *Historii polskiej do końca panowania Stefana Batorego* mgr Zieliński – zgodnie z zasadami warsztatu – podał informację, że została ona napisana w r. 1813, a po raz pierwszy wydana w r. 1863 (s. 85). Podobnie w wypadku Lelewelowskich redakcji podręcznika Teodora Wagi (s. 87), czy *Historycznej paraleli Hiszpanii z Polską* (s. 88).

Mgr Sławomir Zieliński wyczerpująco omówił formułowane przez Joachima Lelewela oceny znaczenia reformacji w dziejach Polski i będących reakcją na nią działań Kościoła

6
L.A.

katolickiego, szczególnie Towarzystwa Jezusowego. Należy docenić fakt, iż Autor zwrócił uwagę na ewolucję poglądów Lelewela widoczną w kolejnych jego pracach, z których pierwsza napisana została w roku 1813, a ostatnia – będąca ukoronowaniem refleksji historyka nad dziejami Polski – w roku 1844.

Przedstawiwszy dorobek Joachima Lelewela mgr Zieliński omówił prace jego kontynuatorów Jędrzeja Moraczewskiego, Henryka Schmitta, Waleriana Koronowicza-Wróblewskiego (omawiając jego poglądy Autor pisze o Walerianie Wróblewskim, Walerianie Koronowiczu-Wróblewskim, Koronowiczu, dobrze byłoby wybrać jedną formę nazwiska i ją stosować), Wacława Aleksandra Maciejowskiego, Adriana Krzyżanowskiego, Juliana Bartoszewicza. Autor zaprezentował prawidłową analizę ich poglądów. W zakończeniu rozdziału zamieścił jasne, syntetyczne podsumowanie, w którym wyeksponował kluczowe twierdzenia wprowadzone do polskiej myśli historycznej przez Joachima Lelewela i jego intelektualnych spadkobierców, które z czasem przeniknęły do świadomości społecznej. Jednocześnie wskazał pewne odmienności stanowisk poszczególnych reprezentantów nurtu lelewelowskiego.

Rozdział piąty *Środowisko antylelewelistów* (s. 120–144) ma strukturę analogiczną do struktury rozdziału czwartego. Jest ona przejrzysta, a przez to prawidłowa. Autor przedstawił poglądy historyków bliskich środowisku Hotelu Lambert (s. 120–140) oraz uformowanego w Galicji środowiska konserwatywnego i ultramontańskiego (s. 140–143). Spośród historyków bliskich pierwszemu uwzględnił Karola Boromeusza Hoffmana, Teodora Morawskiego i Karola Kazimierza Sienkiewicza. Nieco zaskakujące jest, że omawiając poglądy Teodora Morawskiego porównał je z poglądami Karola Sienkiewicza, o którym wcześniej nie wspomniał, nie podaje nawet pełnego imienia Sienkiewicza (s. 129–130). Szerzej prace Karola Kazimierza Sienkiewicza zostały omówione po zakończeniu omówienia poglądów Teodora Morawskiego. Spośród historyków galicyjskiego środowiska konserwatywnego i ultramontańskiego Autor przybliżył poglądy Maurycego Dzieduszyckiego. Rozdział zamyka jasne, syntetyczne podsumowanie.

Rozdział szósty nosi tytuł *Krakowska i warszawska szkoła historyczna*, a więc mgr Zieliński przyjął klasyczne kryterium „klasyfikacji” historyków aktywnych w drugiej połowie XIX w. W części rozdziału poświęconej „szkole krakowskiej” Autor omówił więc spojrzenie Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego i ks. Waleriana Kalinki (relacjonując spór tych dwu historyków) oraz Anatola Lewickiego.

W porównaniu z podsumowaniami zamykającymi rozdział *Joachim Lelewel i jego kontynuatorzy* oraz rozdział *Środowisko antylelewelistów* podsumowanie rozważań na temat

formułowanych przez historyków „szkoły krakowskiej” ocen reformacji i kontrreformacji jest bardziej niż skromne. Autor ograniczył się do stwierdzenia, że: „ich oceny i opinie bywały często odmienne, a ich krytycyzm miał wiele odcieni” (s. 167). W podsumowaniu całego rozdziału uznał, że: „Szkoła krakowska ostatecznie do reformacji odniosła się krytycznie, choć wśród historyków panowały odmienne poglądy co do poszczególnych faktów” (s. 175). W tym miejscu pojawia się refleksja, że w swych badaniach nad podejściem Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego, ks. Waleriana Kalinki, Anatola Lewickiego do zagadnienia reformacji i kontrreformacji w Polsce Autor powinien był spojrzeć na ich dorobek i poglądy rezygnując z zastosowania klasycznej perspektywy ich przynależności do „szkoły krakowskiej”. Wydaje się, że ciekawsze rezultaty badawcze dałoby spojrzenie np. na Michała Bobrzyńskiego jako na wysokiego rangą reprezentanta administracji Cesarstwa Austrii, tzn. człowieka patrzącego na dzieje z perspektywy państwowej (państwa katolickiego) oraz prawno-ustrojowej. Na księdza Waleriana Kalinkę jako na wybitnego badacza czasów Stanisławowskich, autora pierwszego źródłowego ich opracowania, a jednocześnie duchownego katolickiego itd. Być może zmiana perspektywy pozwoliłaby Autorowi nieco głębiej przedstawić zagadnienie.

Omawiając poglądy historyków warszawskich Tadeusza Korzona i Władysława Smoleńskiego, Autor więcej uwagi poświęcił temu ostatniemu, co wynika z materiału. Rozpoczynając omówienie poglądów Władysława Smoleńskiego podkreślił, że historyk ten prezentował zdecydowanie krytyczną postawę wobec Kościoła katolickiego. Fakt ten ma znaczenie dla analizy i zrozumienia poglądów tego badacza na kwestie dotyczące reformacji i kontrreformacji w Polsce. Sądzę, że analogiczne informacje, tzn. dotyczące wyznania historyka, jego ewentualnej przynależności do stanu duchownego Autor powinien traktować jako standardowe przybliżając go czytelnikowi przed przystąpieniem do omówienia jego prac. Mgr Zieliński jest tu niekonsekwentny i niekiedy to czyni, innym razem nie, np. w wypadku Teodora Wagi (pijar), czy księdza Waleriana Kalinki, który nawet założył polską prowincję jednego z zakonów (zmartwychwstańców) informacje te pominął.

W podsumowaniu swych rozważań zawartych w rozdziale *Krakowska i warszawska szkoła historyczna* mgr Zieliński trafnie wskazał, że Tadeusz Korzon i Władysław Smoleński, eksponując kwestię tolerancji religijnej w Koronie Królestwa Polskiego i Wielkim Księstwie Litewskim, a następnie Rzeczypospolitej (s. 176) wpisywali się w tradycję Lelewelowską.

Rozdział siódmy Autor poświęcił *Historykom okresu neoromantyzmu i modernizmu*. Rozdział, podobnie jak cztery poprzednie, rozpoczyna wprowadzenie do zagadnienia. Na kartach rozdziału omówił syntezy i parasyntezy autorstwa Augusta Sokołowskiego,

Kazimierza Gorzyckiego, Adama Szelągowskiego, Feliksa Konecznego, Józefa Grabca-Dąbrowskiego oraz – co uważam za bardzo cenne – syntetyczną pracę z zakresu dziejów ustroju Polski autorstwa Stanisława Kutrzeby. Uwzględnił także – co również należy z najwyższą aprobatą podkreślić – dorobek wybitnego sławisty i historyka kultury Aleksandra Brücknera. We wprowadzeniu do omówienia prac każdego z autorów mgr Zieliński podał istotne dla tematu swoich rozważań informacje, dotyczące m.in. ich poglądów politycznych, ogólnych poglądów na dzieje (w wypadku Feliksa Konecznego) itd. Jest to warte podkreślenia w świetle mojej uwagi sformułowanej wyżej, w której wskazałam niekonsekwentne zamieszczanie takich informacji we wcześniejszych rozdziałach.

Mgr Zieliński sprawnie i wyczerpująco omówił podejście uwzględnionych autorów do kwestii reformacji i kontrreformacji w dziejach Polski, dając reprezentatywny obraz ujmowania zagadnienia przez każdego z nich. Zastrzeżenie budzić może jedynie stwierdzenie, że Stanisław Kutrzeba dążył „do zachowania obiektywizmu w [...] ocenie” (s. 203). Raczej naukowego dystansu, bo obiektywizmu nie jest w stanie zachować żaden historyk formułujący sądy ogólne. Co więcej, stwierdzeniem tym Autor podważa dążenie innych historyków do naukowej uczciwości.

Podsumowanie rozdziału siódmego mgr Zieliński rozpoczyna zdaniem: „Z zaprezentowanych prac historyków epoki neoromantyzmu wyłaniają się generalnie dwa odmienne obrazy reformacji i jej upadku”. Moją wątpliwość budzi zastosowanie słowa „upadek”. Wyznania reformowane w Rzeczypospolitej przetrwały, więc co ów upadek ma oznaczać, bo przegranej w rywalizacji z Kościołem katolickim o „rząd dusz” upadkiem raczej nazwać nie należy. Powyższa wątpliwość nie ma wpływu na to, że w całości podsumowanie jest precyzyjne, a Autor w sposób porządkujący wyodrębnił w nim dwie dominujące w omawianym okresie oceny i dokonał ich charakterystyki.

Dysertację mgr Sławomira Zielińskiego zamyka *Zakończenie*. W jego pierwszej części, po raz kolejny daje znać o sobie – widoczny w rozdziale pierwszym i drugim – brak rozróżnienia przez autora między źródłami do badania reformacji i kontrreformacji oraz pracami zaliczanymi do historiografii naukowej. Jest to naprawdę poważny błąd warsztatowy.

W części *Zakończenia* poświęconej podsumowaniu badań nad syntezami i parasyntezami powstałymi w okresie podzaborowym – a jest to jego większa część – mgr Sławomir Zieliński dowiódł, że bardzo głęboko przemyślał wyniki swych badań, dzięki czemu mógł podsumować je w sposób bardzo dobrze usystematyzowany. Wskazał więc kluczowe kwestie, na których historycy kolejnych pokoleń koncentrowali swą uwagę badawczą i które stanowiły dla nich podstawę do formułowania ocen szczegółowych i

9
Kut

ogólnych. W *Zakończeniu* mgr Sławomir Zieliński pokazał także różnorodność w postrzeganiu badanego przezeń zagadnienia, wskazując zmianę akcentów, kładzionych przez historyków na różne problemy związane ze zjawiskiem reformacji i kontrreformacji. Pokazał, że to pierwsze wiązało się przede wszystkim z aktywnością osób wyznania luterńskiego i kalwińskiego. Pewną wadą konstrukcyjną wywodu jest jednak to, że Autor nie przestrzega porządku chronologicznego. Dla przykładu, pisząc o tym, że część historyków zwracała uwagę na „społeczny wymiar ruchu reformatorskiego” (s. 208) na pierwszym miejscu wskazuje na stanowisko Tadeusza Korzona, Augusta Sokołowskiego i Feliksa Konecznego, a więc historyków przełomu XIX i XX w. Następnie pisze, że Joachim Lelewel oraz Jerzy Samuel Bandtkie i Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński „ukazywali Marcina Lutra jako rzecznika praw warstw najuboższych” (s. 208), by w następnym zdaniu stwierdzić, że „Najszerzy [...] obraz reformacji jako ruchu mogącego zapewnić zmianę położenia warstw niższych przedstawili badacze neoromantyzmu: K.[azimierz] Gorzycki i J.[ózef] Grabiec-Dąbrowski, reprezentujący lewicowy światopogląd” (s. 208). Zachowanie porządku chronologicznego tj. 1) Joachim Lelewel, Samuel Bandtkie i Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński; 2) Tadeusz Korzon, August Sokołowski i Feliks Koneczny; 3) Kazimierz Gorzycki i Józef Grabiec-Dąbrowski pozwoliłoby Autorowi pokazać na przykładzie zagadnienia reformacji dynamikę ujmowania kwestii społecznych w polskiej myśli historycznej. W okresie, gdy powstawały analizowane w dysertacji prace Tadeusza Korzona, Augusta Sokołowskiego, Feliksa Konecznego, Kazimierza Gorzyckiego i Józefa Grabiec-Dąbrowskiego rodziła się już historia społeczna, u na przełomie XIX i XX w. określana mianem historii socjologizującej. W czasie gdy swe prace pisali Joachim Lelewel, Samuel Bandtkie i Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński sytuacja była zupełnie inna.

W ostatniej części *Zakończenia*, w której przedstawił całościowy, podsumowujący zarys problemu mgr Sławomir Zieliński zastosował porządek chronologiczny, dzięki czemu czytelnie i precyzyjnie pokazał dynamikę zmian ujęcia problemu reformacji i kontrreformacji w Polsce w syntezach i parasyntezach okresu podzaborowego.

Dysertacja zawiera *Bibliografię*, która jest skonstruowana prawidłowo. Składa się z trzech części: *Źródła (syntezy i parasyntezy)*, *Inne opracowania historyczne* – tu uwzględnione zostały prace historyków epoki podzaborowej oraz *Opracowania*, w której odnotowana została literatura. Mgr Zieliński w pełni wykorzystał w swej pracy dostępną literaturę. Niezrozumiałe jest jednak to, że w *Bibliografii* Autor nie uwzględnił tekstów wytworzonych w XVI–XVIII w., które przytaczał w rozdziale pierwszym i drugim. Wyjątek zrobił dla prac Adama Naruszewicza.

10
4. B₂—

Praca mgr. Sławomira Zielińskiego ma znaczącą wartość poznawczą, szczególnie jej część, w której omawia stanowiska i oceny poszczególnych historyków oraz dokonuje podsumowań. Ta część jego wykładu jest w większości bardzo staranna pod względem naukowym, a prezentacja wyników badań precyzyjna i dobrze skonstruowana i niesie w sobie wiele wartościowych naukowo treści. Mgr Sławomir Zieliński nie uniknął jednak w swej pracy pewnych, niestety niekiedy znaczących błędów warsztatowych. Są one wyraźnie dostrzegalne, gdy podejmuje kwestie dotyczące piśmiennictwa XVI–XVIII w., czyli w dwóch pierwszych rozdziałach. Stopniowo zanikają one w rozdziałach poświęconych tekstom z okresu podzaborowego, czyli okresu, którego piśmiennictwo mgr Sławomir Zieliński bada. Słowem mgr Zieliński bardzo dobrze opracował wybrany przez siebie temat badawczy, lecz niepotrzebnie nadmiernie wgłębił się w rozważania dotyczące epoki i obszaru badań, które nie są mu bliskie. Ograniczenie ich pozwoliłoby lepiej wybrzmieć jego – w wielu aspektach – bardzo wartościowym rozważaniom poświęconym tematowi dysertacji.

Praca doktorska mgr. Sławomira Zielińskiego odpowiada wymaganiom stawianym przy ubieganiu się o stopień doktora. Wobec powyższego wnioskuję o dopuszczenie mgr. Sławomira Zielińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 9. czerwca 2021 r.


/dr hab. Katarzyna Błachowska/